

ZAWSZE Z TOBĄ

tygodnik Podlaski

Nr 15 (446) 10 – 16 kwietnia 2020
INDEKS 238406 ISSN 1898-6927
NAKŁAD 10000 EGZ.

BIAŁA PODLASKA RADZYŃ PODLASKI MIĘDZYRZEC PODLASKI PARCZEW TERESPOL

TYGODNIK BEZPŁATNY

TYGODNIKPODLASKI.PL



DOŁĄCZ DO NAS



**TYLKO
U NAS!**

**NAJLEPSI PUBLICYŚCI
KOMENTUJĄ OSTATNIE
WYDARZENIA**

na stronie 4



**„Miejcie odwagę: Jam zwyciężył świat”
Nie lękajmy się więc. ALLELUJA!**

PAMIĘTAMY

To już 10. rocznica katastrofy smoleńskiej. Mimo, że przebiega w cieniu pandemii koronawirusa, uniemożliwiającej tłumne uczczenie pamięci ofiar, pamiętajmy o nich. To nasza powinność, to nasz patriotyczny obowiązek.

POLSKA

Atmosferę, jaka panowała po tragicznej śmierci 96 przedstawicieli polskiej elity, z Parą Prezydencką śp. Marią i Lechem Kaczyńskimi na czele, wspominał w wywiadzie z „Naszym Dziennikiem” prezydent Andrzej Duda.

Wyjątkowa reakcja

– Polacy zareagowali w sposób wyjątkowy. Przychodzili przed Pałac Prezydencki, godzinami stali w kolejce, aby pokłonić się przed trumnami pary prezydenckiej. Ileż osób uczestniczyło w pogrzebach ofiar – mówił prezydent Duda, podkreślając, że katastrofa smoleńska w wielu Polakach obudziła bardzo mocne, patriotyczne uczucia. – Zrodziło się poczucie niezwyklej wagi tego wydarzenia, nie tylko dlatego,

że zginęło wielu zasłużonych dla Ojczyzny rodaków, ale dlatego, że zginęli przedstawiciele całej klasy politycznej. Ta tragedia miała charakter wspólnotowy – dodał.

Rozbita jedność

Pamiętamy, że nastrój zjednoczenia i żałoby szybko został podeptany. – Nie wszystkim podobało się to, że Naród jednoczy się wokół wartości patriotycznych i religijnych, sięgających fundamentów naszej tradycji. Stąd było to staranie o rozbicie tej wspólnoty. Pamiętamy, kto to robił – zauważył prezydent. Andrzej Duda przyznał także, że dla niego osobiście katastrofa smoleńska była ogromnym przeżyciem, ponieważ zginęły osoby, które znał osobiście, z którymi na co dzień współpracował i jego przyjaciele.



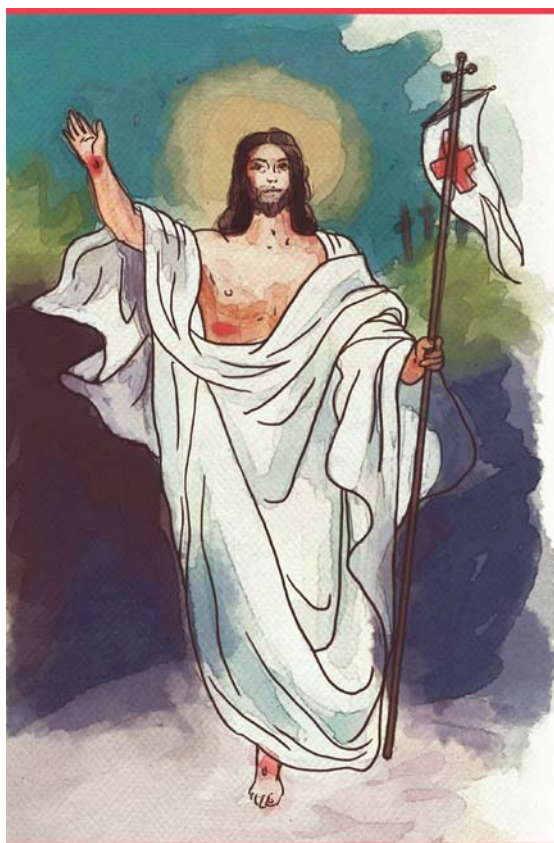
Wzór i nauczyciel

– Prezydent Lech Kaczyński był moim wzorem, był moim nauczycielem, od którego uczyłem się polityki. Chociaż minęło 10 lat od tej tragedii, to przeżywam ją mocno i widzę wyrwę, jaka została po tych, którzy zginęli. Pan prezydent miał wizję, jak powinna wyglądać Polska, jak należy budować pozycję Polski za granicą, gdzie powinniśmy szukać sojuszników. To wszystko, co robimy obecnie, jest realizacją tamtej koncepcji prof. Lecha Kaczyńskiego, dostosowaną oczywiście do obecnych czasów – powiedział prezydent Andrzej Duda.



Niech
Zmartwychwstały Chrystus,
w tym ciężkim czasie próby przyniesie wszystkim
Polkom i Polakom wytchnienie, spokój i siłę.

Życzy
Wicepremier Rządu RP Jacek Sasin



W świętym czasie
Zmartwychwstania
Pańskiego,
Błogosławieństwa
Bożego

życzy
Senator RP
Grzegorz Bierecki

NA ŚWIĘTA ZOSTAŃMY W DOMU

To będą wyjątkowe Święta Zmartwychwstania Pańskiego. Z powodu pandemii koronawirusa będziemy musieli spędzić je w domach. Rząd przedłużył dotychczasowe obostrzenia, podjęto też decyzję o przełożeniu matur i egzaminów dla uczniów ósmych klas szkół podstawowych. Niestety, kolejne przypadki zachorowań na COVID-19 stwierdzono także w naszym regionie.

POLSKA

W Białej Podlaskiej wykryto koronawirusa u czterech osób. Znacznie więcej testów przeprowadzonych u pacjentów dało oczywiście wynik negatywny – szpital codziennie informuje o statystykach i obecnej sytuacji. W całym powiecie białym kwarantanną objętych było w czwartek blisko 550 osób. Pierwszy przypadek zakażenia potwierdzono też w powiecie radzyńskim, w którym

rantannie pozostaje ponad 160 osób.

Dobra strategia

Po to, by powstrzymać i ostatecznie zdusić rozprzestrzenianie się zarazy konieczna jest dyscyplina w czasie Świąt. – Nasze dotychczasowe działania w obszarze ograniczania pandemii sprawdzają się niezłe. Zdajemy sobie sprawę, że to bardzo uciążliwe, ale mamy liczne analizy, wiele modeli pokazujących, że gdyby nie było tych obostrzeń, dziś

Gdybyśmy spędzili te Święta tak, jak zazwyczaj je spędzaliśmy, za miesiąc mielibyśmy 50 tys. osób chorych. A to oznaczałoby śmierć kilkuset osób z tej grupy.

kwarantanną objętych było w momencie zamykania tego wydania Tygodnika Podlaskiego ponad 250 osób. W powiecie parczewskim nie wykryto na razie choroby u żadnego z pacjentów, w kwa-

bylibyśmy w zupełnie innym miejscu. Mielibyśmy nawet 40 tys. zachorowań. Takie analizy otrzymujemy także ze światowych ośrodków. One potwierdzają naszą strategię działania – mówił



Minister edukacji Dariusz Piontkowski, premier Mateusz Morawiecki i minister zdrowia Łukasz Szumowski poinformowali o zasadach na najbliższe tygodnie

premier Mateusz Morawiecki. – Doświ pojawiły się szanse na to, aby przejąć większą kontrolę nad rozprzestrzenianiem się koronawirusa. To oznacza, że przyrosty zachorowań będą, jednak nasza strategia, żeby osoby w grupie największego ryzyka, najbardziej rygorystycznie przestrzegały kwarantanny. Tę strategię chcemy kontynuować – dodawał.

innych, by oszczędzić ludzkie życie – dodał. Po Świętach wprowadzony zostanie obowiązek zakrywania twarzy w przestrzeni publicznej – będzie trzeba założyć maseczkę lub zasłonić usta i nos w inny sposób.

Matury przełożone

Przedstawiciele rządu poinformowali o przełożeniu matur i innych egzaminów szkolnych. Odbędą się one w czerwcu a o dokładnym terminie uczniowie zostaną powiadomieni trzy

tygodnie wcześniej. Rok szkolny nie zostanie przedłużony.

– Wiemy, że macie ogromny stres, że nie wiecie, kiedy odbędzie się egzamin. Ale my także się do tego przygotowujemy. Przekładamy je na inny czas. Chcemy, byście mogli się do niego przygotować. Dlatego z dużym wyprzedzeniem informujemy o nowych terminach egzaminów, byście mogli się do nich przygotować – powiedział minister edukacji Dariusz Piontkowski.

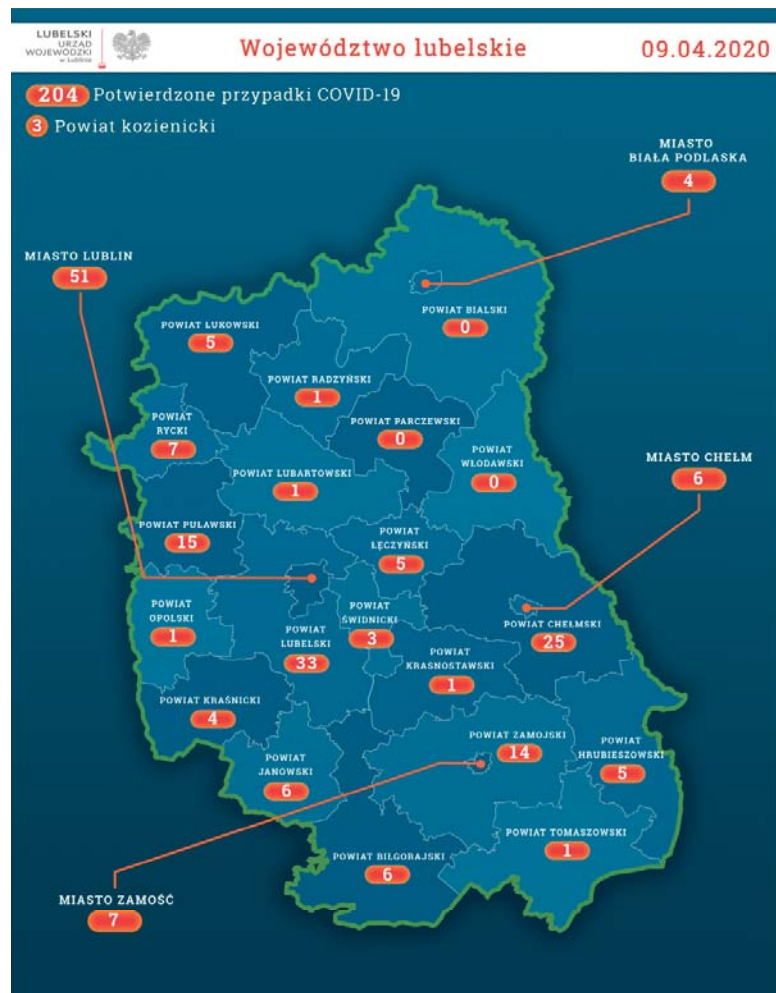
HS

Przedłużenie obostrzeń

Mateusz Morawiecki poinformował o przedłużeniu obowiązywania dotychczasowych obostrzeń.

– Do 19 kwietnia przedłużamy obostrzenia dotyczące galerii handlowych, kin, punktów usługowych. Dotyczy to także limitu osób w kościołach. Do 26 kwietnia przedłużamy zamknięcie szkół, wstrzymanie międzynarodowego ruchu lotniczego i ruchu kolejowego. Podtrzymujemy zamknięcie granic, kontrole sanitarne na granicach i obowiązkową kwarantannę. Ograniczenia dotyczące imprez masowych obowiązują do odwołania – powiedział premier.

– Gdyby nie ta narodowa kwarantanna, mielibyśmy dziś taką sytuację, jaka jest we Włoszech czy w Hiszpanii, że medycy decydowałiby, kto ma szansę. Gdybyśmy spędzili te Święta tak, jak zazwyczaj je spędzaliśmy, za miesiąc mielibyśmy 50 tys. osób chorych. A to oznaczałoby śmierć kilkuset osób z tej grupy. Postarajmy się, żeby te Święta były Świętami życia – mówił minister zdrowia Łukasz Szumowski. – Sam jestem osobą wierzącą i te święta zawsze były dla mnie wyjątkowe. Możemy te święta przeżyć w domu, uczestnicząc w zdalnej transmisji liturgii. Oczywiście, że najchętniej byśmy się spotkali, ale nie będziemy tego robić, by nie narażać



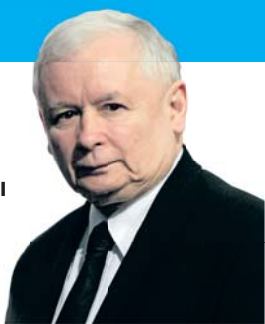
Spokoju, odpoczynku, zdrowia i pomyślności w czasie Świąt Wielkanocnych

życzy
Poseł na Sejm RP
Dariusz Stefaniuk

CYTAT
TYGODNIA

Mamy z jednej strony tych, którzy naprawdę chcą przestrzegać prawa, konstytucji i ładu demokratycznego i tych, którzy traktują to instrumentalnie. To sytuacja zupełnie jasna, zero jedynekowa. Musimy działać w zgodzie z konstytucją i mam nadzieję, że Sejm na to pozwoli.

JAROSŁAW
KACZYŃSKI
Prezes PiS



Rządu opozycyjnego z Gowinem na czele nie będzie, choćby Borusewicz złowił „złotą rybkę”



KAMIL KWIATEK
dziennikarz portalu
wPolityce.pl

„Jarosław Gowin na premiera” – nawoływał w rozmowie z Gazeta.pl wicemarszałek Senatu Bogdan Borusewicz. Do opuszczenia Zjednoczonej Prawicy namawiał Porozumienie również Borys Budka, a Izabela Leszczyna stwierdziła, że „PiS od władzy odsunąć można nawet z diabłem”. To tylko trzy przykłady, ale takich słów ze strony opozycji padło więcej. Czy Gowin faktycznie mógł opuścić Zjednoczoną Prawicę i stanąć na czele opozycyjnego rządu? Niemal histeryczne odezwy kierowane do lidera Porozumienia zdają się wskazywać, że więcej było w tym medialnych wrzutek, niż prawdy.

Jeżeli jest tak, jak przekonuje wicepremier Gowin,

a także jego środowisko, że przełożenie wyborów prezydenckich na późniejszy termin ma na cel ochronę zdrowia Polaków, a same wybory są dziś „sprawą trzeciorzędna”, to tym bardziej „sprawą trzeciorzędna” byłoby tworzenie nowego rządu. Taki proces wprowadziłby nieprawdopodobny chaos w kraju, w którym z całą pewnością nie chciałaby uczestniczyć sama opozycja.

Medialne wrzutki o rzekomym rozłamie w Zjednoczonej Prawicy miały na celu zasianie niepewności w jej szeregach. Część z nich z pewnością miała charakter tzw. „kontrolowanych przecieków”, które chętnie podtapowali dziennikarze i politycy opozycji. Gdyby na stole faktycznie leżała konkretna oferta złożona przez opozycję dla Gowina, to takie apele jak ten Borusewicza czy Budki by się nie pojawiły. Ich wypowiedzi skierowane były raczej do wyborców Zjednoczonej Prawicy, których spora liczba po prostu nie darzy wicepremiera największym zaufaniem. Miały więc wprowadzić ferment i podburzyć ich wobec jednego z koalicjantów Prawa i Sprawiedliwości.

Ale medialne spekulacje padły również na podatny grunt wśród samych przedstawicieli partii Jarosława Kaczyńskiego. Odegrały więc swoją rolę. Opuszczenie Zjednoczonej Prawicy przez Porozumienie to życzenie, którego w tej chwili nawet legendarna „złota rybka” by nie spełniła.

Opozycja propozycji Gowina nie przyjmie. Widać to po wypowiedziach jej przedstawicieli. Choć są i tacy, którzy widzą w niej zalety, jak choćby Aleksander Kwaśniewski i prof. Andrzej Zoll. Czy Gowin faktycznie liczył, że jego propozycja spotka się z uznaniem? Wątpię, że wicepremier jest aż tak naiwny. To raczej wieloetapowa gra mająca doprowadzić do przełożenia wyborów, ale na warunkach rządu, a nie w wyniku szantażu opozycji. Nie oznacza to jednak, że konfliktu wokół terminu wyborów w obozie władzy nie ma. O żadnym rozłamie mowy być jednak nie może. Nie ulega wątpliwości, że cały proces, który najprawdopodobniej skończy się wyborami w tym roku, rozkołysał tódż i tak płynącą już po wzburzonych wodach. To ostatnie czego teraz Polsce potrzeba.

Ma rację premier mówiąc o wielkiej NIEWIADOMEJ. W takiej chwili nie można odpychać problemów przed siebie



MARCIN WIKŁO
Dziennikarz prasowy, radiowy
i telewizyjny. Publikuje w portalu
wPolityce.pl i tygodniku Sieci

Jeśli dzisiaj ktoś mówi, że wie jak będzie za miesiąc, dwa miesiące, za rok – kłamie. Można coś przypuszczać, mówić o możliwych scenariuszach, starać się coś przewidzieć. Ale wiedzieć się nie da. Dlatego słusznie premier Mateusz Morawiecki mówi o wielkiej NIEWIADOMEJ, która przed nami. Zarówno w segmencie społecznym, zdrowotnym, jak i gospodarczym. Być może część polityków opozycji była zawiedziona dzisiejszym wystąpieniem szefa rządu i informacją, którą przedstawił. Bo było o najbardziej palącym problemie, czyli o koronawirusie, a o wyborach ani słowa. Jak to tak? Przecież od tygodni wciskają nam

wraz z zaprzyjaźnionymi mediami, że „PiS myśli tylko o wyborach” i „chce Polaków zaprowadzić do urn”. Tymczasem wybory są częścią polskiej rzeczywistości. Bardzo ważną, ale jednak tylko częścią, dlatego o nich za chwilę. Wbrew temu, co mówiła Małgorzata Kidawa-Błońska najważniejsze jest życie i zdrowie Polaków, potem w tej hierarchii ustawiłbym nasze bezpieczeństwo ekonomiczne, a dopiero potem inne rzeczy. Problem sytuacji kryzysowej, w której się znaleźliśmy polega na tym, że nie bardzo można odkładać cokolwiek na później, bo nie wiadomo, jakie to „później” będzie. Funkcjonowanie państwa polega na działaniu równoległym, nie na zamrażaniu pewnych sektorów kosztem innych. Nie musi się tym martwić opozycja, która obiecuje zawsze więcej niż może dać rząd. A w międzyczasie jak mantrę powtarza, że wybory trzeba przeżyć. I tyle. No, to teraz o wyborach. Ode mnie, nie od premiera. Właśnie wobec NIEWIADOMEJ należy szybko podjąć decyzję, jak i kiedy je przeprowadzić. W trosce

Problem sytuacji kryzysowej, w której się znaleźliśmy polega na tym, że nie bardzo można odkładać cokolwiek na później, bo nie wiadomo, jakie to „później” będzie.

o zdrowie Polaków, opcje należy rozpatrzyć dwie. Albo jak najwcześniej, albo jak najpóźniej. Z tym, że, w mojej ocenie, nie wiadomo, kiedy będzie to bezpieczne „najpóźniej”, więc w zasadzie wyboru nie ma. W życiu jest tak, że odpychanie kłopotliwych spraw przed siebie się mści. Bo problem i tak wróci, w najmniej spodziewanym momencie i ze zwielokrotnioną siłą.

REKLAMA

NAJTAŃSZY KREDYT KONSOLIDACYJNY

wg rankingu www.17bankow.com





PARTNEREM RUBRYKI PODLASIE Z KULTURĄ JEST SALTUS UBEZPIECZENIA

SALTUS
UBEZPIECZENIA

Pamiętki odkupienia ludzkości

Rok 1933 był wyjątkowy dla kościoła katolickiego. Ówczesny papież Pius XI ogłosił go Rokiem Odkupienia dla uczczenia 1900. rocznicy śmierci i zmartwychwstania Chrystusa.

BIAŁA, ZBULITÓW

Jubileusz ogłoszony został 24 grudnia 1932 r. i trwał od 2 kwietnia 1933 r. do 2 kwietnia 1934 r. Z tej okazji, na terenie obecnego powiatu radzyńskiego postawiono krzyże, z których co najmniej dwa przetrwały do czasów współczesnych.

Pierwszy z nich spotkamy tuż za miejscowością Biała (gm. Radzyń Podlaski), jadąc drogą krajową nr 63 w kierunku Łukowa. Wykonany z drewna krzyż stoi przy bruku prowadzącym do Woli Chomejowej (5 km). Została na nim wryta inskrypcja: „ROKU / 1933”. Do krzyża przymocowana jest metalowa pasyjka, nad którą znajduje się półkolista daszek. Poniżej zauważymy medalion przedstawiający Matkę Boską z Dzieciątkiem Jezus. Z racji wieku krzyż był zapewne wielokrotnie odnawiany. Dowodzą tego chociażby pozostałości na jego tylnej stronie – na prawym ramieniu zachował się szczątkowy napis „BOŻE”. Dla zabezpieczenia krzyża przed wilgocią i gniciem, jego ramiona oraz szczyt, zostały pokryte blachą. Krzyż ogrodzony jest drewnianym płotkiem. Miejsce nie jest zapomniane, bowiem często są przy nim kwiaty, ale raczej postrzegane jest jako po prostu przydrożny krzyż niż pamiętka ważnego wydarzenia.

Podobny krzyż spotkamy przy drodze prowadzącej z Radzyna do Wohynia, w lesie tuż za Zbulitowem Małym (gm. Wohyń). Jest on bardzo zniszczony i stoi tylko dzięki temu, że podtrzymują go drzewa. Znajduje się na nim metalowa pasyjka oraz napisy: „NA PAMIĄTKĘ / DZIEWIĘT / NASTEGO / STULECIA UKRZYŻOWANEGO CHRYSZTUSA” oraz „DNIA / 1 / CZERWCA / 1933 / R.”

Pięćdziesiąt lat później Jan Paweł II ogłosił ponownie Rok Odkupienia jako nadzwyczajny jubileusz Kościoła. Podczas drugiej pielgrzymki do Ojczyzny, 16 czerwca 1983 r. w homilii mszy św. odprawionej w war-

szawskiej katedrze św. Jana Chrzciciela powiedział: „Dla nas Chrystus stał się posłuszny aż do śmierci, a była to śmierć krzyżowa. Dlatego Bóg wywyższył Go nad wszystko i dał Mu imię, które jest ponad wszelkie imię” (por. Flp 2, 8-9). (...)

Słowa te, w jędrnym Pawłowym skrócie oddają to, co stanowi o tajemnicy Odkupienia, dokonanego przez Chrystusa. Stanowi o niej uniżenie Syna Bożego przez śmierć krzyżową i wywyższenie przez zmartwychwstanie. Stanowi: posłuszeństwo aż do śmierci wobec Ojca – i wzajemny dar Ojca udzielany w imieniu Chrystusa człowiekowi i całemu stworzeniu. Odkupienie jest nowym stworzeniem. Stworzenie było pierwszym i podstawowym obdarowaniem świata i człowieka przez Boga. Odkupienie przezwycięża nieposłuszeństwo człowieka wobec Stwórcy, czyli grzech – ten grzech bierze Chrystus na krzyż, aby swym posłuszeństwem aż do śmierci otworzyć Nowe i Wieczne Przymierze Boga z człowiekiem: nową skalę obdarowania w Duchu Świętym, nowe życie.

Kościół wyłonił się z tajemnicy Odkupienia – i tajemnicą tą żyje na co dzień. W tej tajemnicy znajduje swoją najgłębszą rację bytu. Tę tajemnicę głosi i przepowiada w Ewangelii. Tę tajemnicę sprawuje w sakramentach, a nade wszystko w Eucharystii.

Od 25 marca 1983 rozpoczął się Rok Odkupienia jako nadzwyczajny jubileusz Kościoła. Pragniemy w ten sposób uwydatnić – podobnie jak w roku 1933 – szczególną rocznicę Odkupienia: wówczas 1900, a obecnie 1950 lat. (...)



44. część cyklu Cudze chwalicie, swoje poznajcie...

...autorstwa Roberta Mazurka, znanego animatora kultury i działacza społecznego, obecnie szefa Radzyńskiego Ośrodka Kultury.



foto: nadstane/Robert Mazurka



Pożyczka Fit **RRSO: 6,23%**

zł prowizji

kasastefczyka.pl

801 600 100 (koszt wg taryfy operatora)

KASA STEFCZYKA

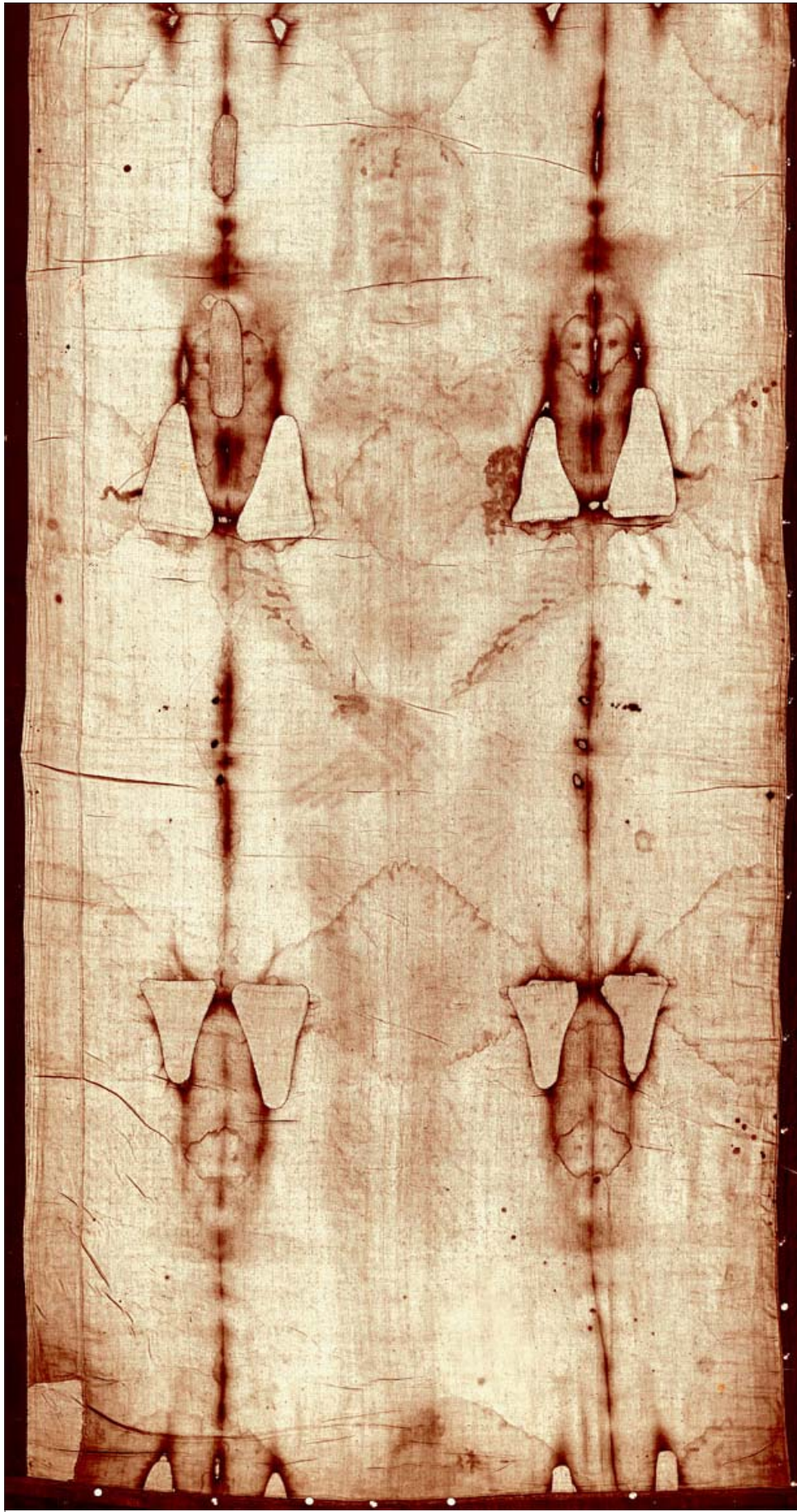
Zawsze u siebie

Pożyczka Fit umożliwia konsolidację zobowiązań zaciągniętych wyłącznie w innych instytucjach finansowych. Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej. **Pożyczka Fit** to najtańszy kredyt konsolidacyjny wg rankingu serwisu www.17bankow.com ze stycznia 2020 r.

Przykład reprezentatywny z dnia 2.01.2018 r. dla Pożyczki Fit: Całkowita kwota kredytu wynosi 47 880 zł. Zmienna roczna stopa oprocentowania dla całkowitej kwoty kredytu wraz z kredytowanymi kosztami (prowizją: 0 zł, opłatą za dwa przelewy: 120 zł) wynosi 6%. Rzeczywista roczna stopa oprocentowania (RRSO): 6,23%. Czas obowiązywania umowy – 119 miesięcy, 118 miesięcznych rat równych: 536,19 zł oraz ostatnia, 119. rata: 536,57 zł. Całkowita kwota do zapłaty: 63 806,99 zł, w tym odsetki: 15 806,99 zł.



CAŁUN TURYSKI PRZED TRYBUNAŁEM NAUKI



Współczesna nauka – dzięki zastosowaniu najnowszych zdobyczy technologii – dochodzi dziś do tego samego wniosku, co starochrześcijańska tradycja: wizerunek na Całunie Turyńskim śmiało nazwać można „acheiropoietos”, czyli „nie ludzką ręką uczyniony”.

KOŚCIÓŁ

13 października 1988 r. świat obiegła wiadomość, która wstrząsnęła milionami chrześcijan. Niezależnie od siebie trzy ośrodki naukowe ogłosiły, że Całun Turyński jest średniowiecznym fałszerstwem. Taki rezultat przyniosła datacja metodą izotopu węgla C-14 próbek pobranych z płótna. Według laboratoriów w Zurychu oraz w Tuscon w Arizonie relikwia powstała między rokiem 1262 a 1312, a według laboratorium w Oksfordzie – między 1353 a 1384 r.

Szok i rozczarowanie

Oświadczenie stanowiło szok, ponieważ stało w sprzeczności ze wszystkimi dotychczasowymi wynikami badań. 10 lat wcześniej, w 1978 r., w Turynie zjawiła się ponad 20-osobowa grupa amerykańskich naukowców tworzących organizację o nazwie STURP (Shroud Of Turin Research Project). W ciągu kilku dni przeprowadzili oni najbardziej wnikliwe i szczegółowe badania Całunu w dziejach tego płótna. Jeden z członków owej ekipy Barrie Schwortz opowiadał mi: „Po zgromadzeniu danych w Turynie wróciliśmy do USA. Następane trzy lata zajęła nam analiza wszystkich badań. Efektem stały się 24 prace naukowe opublikowane w znanych na całym świecie, renomowanych, specjalistycznych czasopiśmie naukowych. Każdy artykuł dotyczył konkretnego wycinka badań i charakteryzował się wysokim stopniem specjalizacji, np. w dziedzinie hematologii, spektrografii, chemii czy fizyki, a wnioski w nich zawarte dotyczyły konkretnej dziedziny. Konkluzja badań zawarta została w ogłoszonym przez nas komunikacie z 1981 r. Nie byliśmy w stanie udzielić odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób powstał wizerunek na Całunie. Byliśmy w stanie jedynie stwierdzić, czym nie jest ten obraz. Nie jest malowidłem, nie jest fotografią, nie jest obrazem wypalonym na tkaninie. Nie byliśmy natomiast w stanie określić mechanizmu, który spowodowałby powstanie obrazu o takich samych właściwościach fizycznych i chemicznych”. Wszyscy amerykańscy naukowcy należący do STURP stanowczo wykluczyli możliwość średniowiecznego fałszerstwa. Tym większym szokiem stała się dla nich ogłoszona w 1988 r. informacja o wynikach datacji węglem C-14. Rezultaty okazały się druzgocące także dla innych badaczy. Jeden z najbardziej zasłużonych popularyzatorów turyńskiej relikwii, Brytyjczyk Ian Wilson,

wspominał: „To oświadczenie pozbawiło wartości całość moich studiów nad historią Całunu, nad którymi wówczas pracowałem od ponad 20 lat. Przeczyło ono także sporej ilości dowodów medycznych i innych, które w równym stopniu wywarły na mnie wrażenie. Całun po prostu nie mógł w żaden sposób być prawdziwym całunem historycznego Jezusa. Gdyż, jak stwierdzili jednogłośnie ci na podium, takie prawdopodobieństwo było teraz »astronomicznie« niewielkie”. Spośród członków STURP najbardziej zawiedziony był Ray Rogers – termochemik pracujący dla Laboratorium Narodowego Los Alamos (tam, gdzie wyprodukowano pierwszą na świecie bombę atomową). Był on zdeklarowanym ateistą i w 1978 r. wyjeżdżał do Turynu z przekonaniem, że szybko zdemaskuje relikwię jako fałszyfikat. Po badaniach dokonanych na miejscu zmienił zdanie. Zagadka Całunu fascynowała go coraz bardziej. Zaczynał coraz więcej rozmyślać o chrześcijaństwie. Kiedy jednak w 1988 r. trzy laboratoria ogłosiły wyniki swych badań, nie ukrywał złości na samego siebie. Był wściekły, że dał się nabrać jakiemuś średniowiecznemu fałszerzowi. Od tej pory postanowił nigdy nie wracać do Całunu. Także dla większości świata naukowego sprawa turyńskiej relikwii wydawała się raz na zawsze rozstrzygnięta. A jednak wszystko zmieniło się za sprawą pewnej dociekliwej amerykańskiej pielęgniarki.

Upór i nawrócenie

Sue Benford od lat zafascynowana była Całunem Turyńskim. Śledziła pilnie wszystkie publikacje naukowe na ten temat, gromadząc bogaty materiał fotograficzny i faktograficzny. Pewnego dnia na jednym ze specjalistycznych zdjęć zwróciła uwagę na różnicę w odcieniu płótna w jego środkowej części i na brzegach. Przypomniała sobie, że w nocy z 3 na 4 grudnia 1532 r. w kaplicy w Chambéry, gdzie przechowywany był wówczas Całun, doszło do pożaru, który omal nie zniszczył relikwii. Znajdowała się ona, złożona na 48 warstw, wewnątrz skrzyni z litego srebra. Wysoka temperatura spowodowała, że kilka kropeł rozżarzonego metalu wpadło do środka, powodując zwęglenie jednego z rogów oraz opalenie boku złożenia tkaniny.

Relikwia uratowana została przez czterech mężczyzn, którzy rzucili się w ogień, wiadrami wody schłodzili skrzynię i wyciągnęli ją na zewnątrz. Między 16 kwietnia a 2 maja 1534 r. Całun został poddany renowacji w klasztorze klarysek



w Chambéry. Siostry dokonały naprawy tych części tkaniny, które zniszczyło płynne srebro. Sue Benford doszła do wniosku, że próbka pobrana do datacji w 1988 r. mogła pochodzić nie z oryginalnej lnianej tkaniny, lecz z późniejszego naszytka dokonanego przez zakonnice. Dotarła do naukowców z ekipy STURP, którzy uznali jednak, że to niemożliwe, ponieważ Całun stanowił jedną integralną całość bez żadnych łat. Mimo to pielęgniarka nie dawała za wygraną. Zaczęła studiować materiały dotyczące średniowiecznych technik renowacji tkanin. Wówczas natknęła się na informacje o tzw. cerze francuskiej. Była to zapomniana dziś metoda cerowania polegająca na wypruwaniu zniszczonych nici z płótna i wplataniu na ich miejsce nowych, pofarbowanych w taki sposób, by nie odróżniały się od tła. W późniejszych czasach ten rodzaj naprawy zarzucono, ponieważ był on niezwykle pracochłonny. Sue Benford doszła do wniosku, że tej właśnie techniki mogły użyć klaryski z Chambéry. Pojechała więc do Raya Rogersa, by osobiście przekonać go do ponownych badań Całunu. Naukowiec odmówił, ale ona nie ustępowała. Zniecierpliwiony jej natręctwem zadzwonił do Barriego Schwortza, by zapytać, co ma robić z namolną pielęgniarką. Usłyszał, by dla świętego spokoju ulec kobiecie i udowodnić jej, że się myli. W 2002 r. Rogers przeprowadził analizę opartą na tych samych odciętych fragmentach Całunu, z których pobrano próbki do datacji węglem C-14. Jakież było jego zdumienie, gdy odkrył, że obok lnianych nici znajdują się tam również bawełniane. Na dodatek okazało się, że te ostatnie zabarwione są na żółto, podczas gdy – jak wiadomo – oryginalne płótno nigdy nie było farbowane. Przypuszczenia Sue Benford potwierdziły się: wyniki uzyskane przez laboratoria w Zurychu, Tuscon i Oksfordzie nie mogły być wiarygodne, ponieważ pobrano z tkaniny niereprezentatywną próbkę. Teza o średniowiecznym fałszerstwie została więc obalona. Ray Rogers był wówczas ciężko chory na raka. Pod wpływem swego odkrycia nawrócił się. Ostatnie lata życia poświęcił propagowaniu wiedzy, że Całun jest autentycznym płótnem pogrzebowym Jezusa. Zmarł w 2005 r. w wieku 78 lat.

Wynalazek z przyszłości

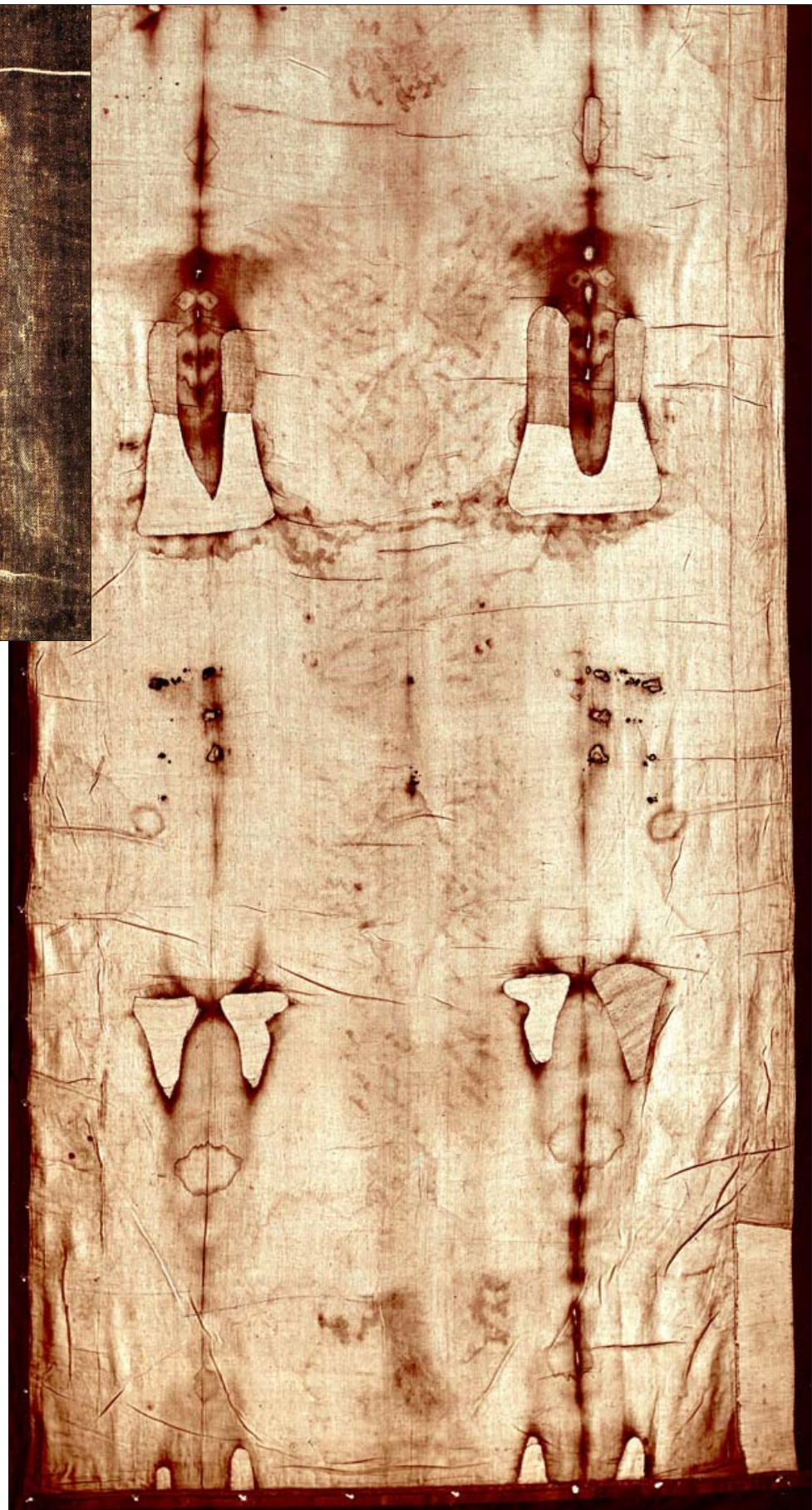
Mylili się ten, kto by przypuszczał, że badania nad Całunem Turyńskim ustały. Wraz z rozwojem nauki i techniki pojawiają się bowiem nowe metody badawcze, niedostępne dla specjalistów w minionych dziesięcioleciach. Są one wykorzystywane również do analizowania fenomenu najbardziej niezwykłej relikwii w dziejach chrześcijaństwa. Zbierając z Januszem Rosikonem materiały do nowego wydania naszej książki „Świadkowie Tajemnicy”, natknęliśmy się na włoskich naukowców z Narodowej Agencji ds. Nowych Technologii, Energii i Środowiska (ENEA), na czele z prof. Paolo di Lazzaro. Po pięciu latach doświadczeń doszli oni do wniosku, że żadna znana technika sprzed XXI w. nie pozwoliłaby stworzyć takiego obrazu, jaki widnieje na Całunie Turyńskim. Głębokość zabarwienia tkaniny wynosi bowiem ok. 200 nanometrów, czyli odpowiada grubości ściany komórkowej pojedynczego włókna materiału. Już wcześniej Ray Rogers zauważył, że głębokość penetracji barw na wizerunku była krótsza niż widzialna długość fali światła (a więc mniej niż 0,4 mikrometra). Z tego powodu inny badacz Całunu, chemik Alan Adler, nazwał przebarwienie na turyńskiej tkaninie „powłoką duchem”. Zdaniem włoskich badaczy tak płytkiego, mikroskopijnego, powierzchniowego efektu nie da się osiągnąć żadnymi znanymi technikami malarskimi. Można go jedynie uzyskać przez poddanie materiału promieniowaniu ultrafioletowym laserem ekscymerowym. Posta-



nowiono wobec tego sprawdzić, jak duża energia musiała zostać użyta do powstania wizerunku. W 2016 r. fizycy z ENEA opublikowali wyniki swego eksperymentu. Do badań użyli najbardziej energetycznego lasera marki Hercules, jaki posiadali, wysyłając impulsy laserowe o energii 5 dżuli w ciągu 120 nanosekund przy długości fali UV 0,308 mikrometra. Przez cztery miesiące bombardowali lniane tkaniny promieniowaniem ultrafioletowym, by uzyskać efekt zbliżony do tego, jaki widoczny jest na Całunie Turyńskim. Pierwsze widoczne rezultaty uzyskali, gdy zmniejszyli czas naświetlania do 30 nanosekund – chodzi o czas 2 mln razy krótszy niż mgnienie oka (pamiętajmy, że 1 nanosekunda to jedna miliardowa część sekundy). Dopiero wtedy zaobserwowano pierwszą koloryzację płótna, choć jeszcze niezadowalającą. Uzyskane zabarwienie było bowiem jasnobrązowe i powierzchniowe na poziomie nici, podczas gdy na relikwii turyńskiej jest ono żółte, i to na poziomie włókna (na jedną nić składa się zaś ok. 200 włókien). By osiągnąć lepszy efekt, naukowcy użyli innego lasera ekscymerowego ArF, emitującego krótszą długość fali (0,171 mikrometra) w krótszym czasie (12 nanosekund). Dopiero wówczas uzyskali efekt zbliżony do tego, jaki widoczny jest na Całunie. Problem polega jednak na tym, że rezultat ich pracy był ograniczony jedynie do pojedynczych nici, w które uderzyła wiązka światła z lasera. Na Całunie Turyńskim natomiast analogiczne przebarwienie dotyczyło olbrzymiej powierzchni płótna obejmującej postać ukrzyżowanego mężczyzny naturalnej wielkości. Wizerunek musiał więc powstać na skutek wyzwolenia się w ciełe gigantycznej energii w niewyobrażalnie krótkim czasie. Tak potężnego lasera, który wywołałby analogiczny efekt, jeszcze nie wynaleziono. Uzyskanie takiego obrazu przekracza możliwości techniczne ludzkości w XXI stuleciu.

Nie ludzką ręką

Najnowsze badania Całunu Turyńskiego przeprowadziła w 2017 r. grupa włoskich naukowców, wykorzystując opracowaną przez siebie metodę atomowej transmisyjnej mikroskopii elektronowej. W zespole znaleźli się: Elvio Carlino z Centrum Mikroskopii Elektronowej w Trieście, Liberato De Caro i Cinzia Giannini z Instytutu Krystalografii w Bari oraz Giulio Fanti z Uniwersytetu w Padwie. Jako próbka badawcza posłużyła im pobrana w 1978 r. lniana nić, którą poddano działaniu nowej technologii, by poznać strukturę naj-



drobniejszych cząsteczek zawartych w materiale. Wykorzystano przy tym elektronowy mikroskop transmisyjny oraz technikę szerokokątnej rozpraszania promieni rentgenowskich. Na włóknie z Całunu naukowcy odkryli obecność drobin kreatyniny (o mikroskopowej wielkości 20–100 nanometrów) połączonej z jeszcze mniejszymi (liczącymi zaledwie 2–6 nanometrów) drobinami tlenku żelaza. Kreatynina to związek chemiczny, który występuje w krwi i moczu człowieka jako wynik metabolizmu. Jej powiązanie z tlenkiem żelaza zachodzi w organizmie ludzkim w przypadku długotrwałego, intensywnego cierpienia, np. na skutek kaźni czy torturowania. Zaobserwowane nanocząsteczki są zbyt małe, by mogły posłużyć jako barwniki malarskie. Trudno też wy-

obrazić sobie malarza, który stworzyłby obraz, używając surowicy krwi torturowanego skazańca. Oba odkrycia włoskich badaczy stanowią dowód na to, że podobna mężczyzny na płótnie nie mogła być dziełem artysty. Korespondują natomiast idealnie z dostępną nam wiedzą biblijną, historyczną i archeologiczną na temat ukrzyżowania Jezusa. Tak więc współczesna nauka – dzięki zastosowaniu najnowszych zdobyczy technologii – dochodzi dziś do tego samego wniosku, co starożytna tradycja: wizerunek na Całunie Turyńskim śmiało nazwać można „acheiropoietos”, czyli „nie ludzką ręką uczyniony”.

GRZEGORZ GÓRNY
Artykuł opublikowany
w tygodniku „Sieci” 15/2019



Rząd ratuje miliony miejsc pracy dla Polaków

Tak się ratuje gospodarkę! Prezydent Andrzej Duda, w porozumieniu z rządem PiS, zaproponował zwolnienie wszystkich przedsiębiorców z płacenia ZUS na pracowników. Jednocześnie do firm trafi dodatkowych 100 miliardów złotych na ratowanie miejsc pracy. Dotacje zostaną w większej części umorzone, jeśli pracodawca nie zwolni ludzi i płaci podatki w Polsce.

POLSKA

– Po pierwsze, chodzi o to, żeby wszyscy przedsiębiorcy zostali zwolnieni z obowiązku spłacenia składek na ZUS przez przedsiębiorców przez okres 3 miesięcy, a dwa, żeby zostali przepisami „tarczy” objęci także wszyscy ci przedsiębiorcy, którzy rozpoczęli swoją działalność przed 1 marca 2020 roku – opisywał w czwartek swoje postulaty prezydent Andrzej Duda, dodając, że zostały one zaakceptowane przez rząd.

4 miliony miejsc pracy

Dzień wcześniej premier Mateusz Morawiecki i prezes Narodowego Banku Polskiego Adam Glapiński ogłosili potężny program bezpośredniego wsparcia dla przedsiębiorców, którzy będą chcieli chronić miejsca pracy. Szacuje się, że nawet 4 miliony Polaków może dzięki temu utrzymać posady.

„Tarcza finansowa” składa się

z trzech podstawowych komponentów o łącznej wartości 100 mld zł: do mikrofirm trafi 25 mld zł, do małych i średnich firm 50 mld zł, a do dużych przedsiębiorstw 25 mld zł. Podmioty, które skorzystają z programu otrzymają łącznie środki bezwrotne o wartości 60 mld zł. Dla mikro i małych firm górny pułap subwencji wynosi ponad 300 tys. złotych zastrzyku finansowego. Średnie firmy – to ponad 4 mln zł, a duże – proporcjonalnie więcej.

Pieniądże już po Świętach

Pierwsze pieniądze będą mogły być wypłacone firmom zaraz po Świętach. Środki te mogą być przeznaczone na utrzymanie produkcji, bądź świadczenie usług – to zależy od charakteru firmy. Mogą być przeznaczone na pensje pracowników i na elastyczne dopasowanie firmy do zmian panujących na rynku. Warunkiem uzyskania wsparcia jest prowadzenie działalności na dzień

31 grudnia 2019 r., a także niezaleganie z płatnościami podatków i składek na ubezpieczenia społeczne na dzień 29 lutego 2020 r. lub na dzień udzielenia finansowania. I bardzo ważna rzecz: wsparcie dostaną tylko te biznesy, których właściciele uczciwie rozliczają się z podatków w Polsce, a nie uciekają do tzw. rajów podatkowych.

Po prostu

– Prostota jest bardzo ważną cechą naszego rozwiązania – powiedział premier Mateusz Morawiecki. – Nie ma stosów zaświadczeń, oświadczeń, papierków, papierologii, dokumentów. Jest oświadczenie. Ono post factum będzie weryfikowane, po to, żeby uniknąć nieprawidłowości, niewłaściwych zachowań, ale będzie oświadczenie, a nie segregator zaświadczeń. Wszystko będzie się działo online w kanałach bankowości elektronicznej – dodał.

HS
Prezydent Andrzej Duda i premier Mateusz Morawiecki budują tarczę, która ochroni polską gospodarkę



foto: Jakub Szymczuk/KPRM

Czas na zmiany w życiu?

Remont pokoju dorastającego syna czy może upragniona zmiana wystroju salonu? Nowy samochód, a może wymarzony kurs? Zaczynaj działać!

W naszym życiu następuje wiele przełomów. Czasem to kwestia kolejnych okrągłych urodzin, innym razem impuls od przyjaciół lub widok naszego dziecka, które jakby z dnia na dzień stało się nastolatkiem. Czujemy wtedy, że pora coś zmienić.

1. Czego potrzebujesz?

Chodzi o kwestie materialne czy może chcesz się znów rozwijać? Czasem wystarczy zmiana aranżacji mieszkania, by poczuć się lepiej. Ale są momenty w życiu, gdy tylko gruntowna zmiana coś naprawdę... zmieni.

2. Wyznacz konkretny cel

Powinien być jak najbardziej szczegółowy, żeby ustalić plan działania. Opisz dokładnie, po czym poznasz, że osiągnąłeś swój cel.

3. Określ czas i sposób

Wyznacz termin realizacji. To zmobilizuje Cię do działania. Jeżeli masz już dość czekania, pamiętaj, że możesz skorzystać z pożyczki. Najważniejsze, by wybrać taką o jak najlepszych parametrach. Pożyczka Zaratka w Kasie Stefczyka to jedynie 25 zł

miesięcznej raty za każdy pożyczony 1000 zł. Taka kwota z pewnością nie obciąży zbyt domowego budżetu. Jej RRSO wynosi 9,38%, a prowizja to absolutnie 0 zł. W dodatku Pożyczka Zaratka została wyróżniona tytułem **Dobra Marka 2019**.

Dlaczego jeszcze warto wziąć pod uwagę to rozwiązanie?

- wystarczy zadzwonić, żeby złożyć wniosek
- już po 15 minutach masz wstępną informację od Kasy
- z pieniędzy możesz korzystać nawet tego samego dnia

Pożyczasz:	Miesięczna rata:
1000 zł	25 zł
2000 zł	50 zł
3000 zł	75 zł
4000 zł	100 zł



Już teraz złóż wniosek!

kasastefczyka.pl

801 600 100

(koszt wg taryfy operatora)

Pożyczka Zaratka dostępna wyłącznie w kwotach 1000 zł, 2000 zł, 3000 zł lub 4000 zł, dla Członków nieposiadających pożyczek lub kredytów w Kasie w okresie co najmniej 6 miesięcy przed dniem złożenia wniosku. Konto oznacza rachunek płatniczy. Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej.

Przykład reprezentatywny z dnia 1.04.2018 r. dla Pożyczki Zaratka: Całkowita kwota kredytu wynosi 1000,00 zł. Zmienna roczna stopa oprocentowania dla całkowitej kwoty kredytu wraz z kredytowanymi kosztami (prowizja 0 zł) wynosi 9%. Rzeczywista roczna stopa oprocentowania (RRSO): 9,38%. Czas obowiązywania umowy – 48 miesięcy, 47 miesięcznych rat równych: 24,89 zł oraz ostatnia, 48. rata: 24,93 zł. Całkowita kwota do zapłaty: 1194,76 zł, w tym odsetki: 194,76 zł.

KASA STEFCZYKA

Zawsze u siebie

REKLAMA